Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

**Rok XII.** **Kraków, dnia 23 sierpnia 1929** **Nr. 32-33.**

# PRZEGLĄD KUPIECKI

**ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ**

**Cena abonamentu:**

Abonament kwartalny . 4 Zł
„ półroczny . . 8 Zł
„ roczny . . . . 16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267

Konto P. K. O. Nr. 400.342

**Ogłoszenia:**

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

# PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XII. Kraków, dnia 23 sierpnia 1929 Nr 32-33.


TREŚĆ NUMERU:





# Syndykaty a kupiectwo.

Od Redakcji! W myśl zasady „audiatur et altera pars" udzielamy głosu rzecznikowi przemysłu w sprawie dla kupiectwa ostatnio tak aktualnej. Czynimy to zaś tem chętniej, ile że autor nader trafnie i przekonywująco naświetlił szereg kwestyj, idąc w zupełności po linji naszych zapatrywań i nawoływań (nielojalna konkurencja, lekkomyślne kredytowanie i sztuczne powiększanie obrotu brak zarobków) - jakkolwiek odnośnie do innych zapatrywań autora mamy poważne zastrzeżenia.

W jednym z artykułów Przegl. Kupieck. przedstawiono z głębokiem zrozumieniem, a zarazem pełnem poczuciem godności stanu, położenie kupiectwa w obecnej sytuacji gospodarczej. My przemysłowcy mamy dla stanowiska tu zastąpionego pełne zrozumienie.

Proszę przeto pozwolić, by i przedstawiciel przemysłu wypowiedział się na łamach sz. pisma. Spodziewam się zgody sz. Redkcji, wiedząc, że w gronie pilnych czytelników dobrze redagowanego czasopisma perjodycznego znajduje się wielu przemysłowców.

W ostatnich czasach słychać ze strony sfer kupieckich wiele narzekania i skarg na nas. Zarzuca się nam, że się organizujemy, że tworzymy syndykaty i konwencje, że wykorzystujemy cła ochronne itd. A dzieje się to wszystko, jak powiadają, tylko w tym celu, aby dopiec do reszty biednemu kupcowi, wyniszczonemu nadmiernemi podatkami i aby pogorszyć jeszcze jego beznadziejne położenie. Przedstawia się nas jako ludzi, mających złe zamiary.

Wynikiem tej akcji jest poprostu oporne stanowisko kupców wobec nas, podrażniona i nieprzyjemna atmosfera.

Przykładem, jak nieracjonalne koncepcje rodzą się w tego rodzaju atmosferze, niechaj będzie stwierdzenie, że w niektórych kołach kupieckich noszą się z poważnemi zamiarami płacenia raczej wyższych cen i ponadto cła, byleby tylko nie ugiąć się przed uchwałami rozmaitych organizacyj przemysłowych.

Nie dziwi nas nawet podobny proces myślowy u prze-

ciętnego kupca, gdyż nie można zaprawdę żądać, aby prowadził politykę gospodarczą i wgłębiał się w skomplikowane prawa podaży i popytu. Widzi on bowiem przed sobą tylko fabrykanta, uosobienie owych niemiłych dla siebie uchwał i nie dziwota, że jedynie wobec niego chce wyładować całe swe rozgoryczenie. Dziwi nas jedynie, że miarodajne czynniki organizacyj kupieckich w tym samym idą kierunku, skarżą się i narzekają, nie szukając istotnej przyczyny tych zjawisk i nie uświadamiając kupiectwa.

Zasadniczem jest następujące pytanie. Czy organizowanie się fabryk danej gałęzi przemysłu jest wyrazem złej woli i chęci zniszczenia kupca, czy też podyktowane jest twardą koniecznością?.

Z całą stanowczością twierdzimy, że to ostatnie stanowi odpowiedź na powyższe pytanie. O ile przemysłowiec, zanim jeszcze jest zapóźno, dojdzie do przekonania, że jego zakup surowca i produkcja nie stoi w odpowiednim stosunku do sprzedaży, skoro jasno widzi, że wskutek krótkoterminowego kredytu przy zakupnie surowców, a długoterminowej sprzedaży gotowego fabrykatu nie będzie w stanie nadążyć swym zobowiązaniom mimo poważnego kapitału obrotowego, to musi koniecznie coś przedsięwziąć, by nie być zmuszonym do zamknięcia fabryki. Musi więc ponownie dokładnie przejść swą kalkulację, musi przeprowadzić jak najdalej idącą redukcję kosztów administracji i ruchu, musi powiększyć kapitał obrotowy, o ile to jest możliwem, by móc udzielić odbiorcy kredytów żądanych, które mu kapitał unieruchomiają. Mogę śmiało zapewnić, że wszystkie te możliwości zostały już w ciągu ostatnich lat walki gospodarczej zupełnie wyczerpane. Pozostaje więc tylko ostatnie wyjście: organizacja fabryk danej gałęzi przemysłu, aby uratować jeszcze to minimum przy jakiem się pozostało.

Musimy jasno i wyraźnie stwierdzić: *fabryki organizują się nie w tym celu, aby się wzbogacić lub wycisnąć ze stanu kupieckiego resztę soków żywotnych, lecz poprostu zmuszone twardą koniecznością, by ratować zagrożoną egzystencję.*

Czy można, czy powinno się dopatrywać w tej dążności złej woli przemysłowca? Czy znajdzie się ktoś, ktoby kwestjonował konieczność tego postępowania?

Jest rzeczą jasną, że kupiectwo wcześniej czy później z faktem tym się pogodzi, zaprzestanie bezcelowych narzekań i zastanowi się raczej w jaki sposób najłatwiej się zżyć z rzeczywistością i stanąć na platformie stosowanej przez przemysł.

Każdy syndykat i każda konwencja reguluje przedewszystkiem ceny i warunki płatności. Twierdzę, że tego rodzaju ustalenie nie stanowi jednostronnej korzyści przemysłowców, lecz, że jest korzystną i dla kupca. Przy nieuregulowanych bowiem cenach i warunkach płatności nie wie dany kupiec nigdy jak jego konkurent zakupuje, musi być więc przygotowanym na wszelkie niespodzianki, podczas gdy przy istniejącej konwencji etc. odebraną jest możność nieuczciwej konkurencji. Ceny produktów i warunki płatności obowiązują bowiem wszystkich odbiorców, a jeżeli znajdzie się mimo to kupiec konkurujący cenami, które wykluczają uczciwy zarobek lub kredytami dłuższemi niż te, które otrzymuje, wówczas można z matematyczną pewnością oznaczyć dzień jego upadłości. Konkurować w tym wypadku jest rzeczą bezcelową. Trochę cierpliwości a konkurent odpadnie.

Przechodząc do praktycznego stosowania cen i warunków płatności ustalonych przez organizacje przemysłowców zauważyć musimy, że podobnie jak dotąd kupiectwo przerzucało podwyżki cen na barki konsumenta, tak i obecnie musi sobie kupiec uczynić zasadę z tego, by nie udzielać kredytów dłuższych, aniżeli te, z których sam korzysta. Kupiec nie trzymający się tej zasady jest kandydatem upadłościowym.

Jest rzeczą śmieszną, gdy kupiec oświadcza fabrykantowi „nie mogę się dostosować do tych warunków płatności, gdyż muszę udzielać moim odbiorcom dłuższych kredytów“. Byłoby jedynie racjonalnie, gdyby kupiec stanął na platformie kredytu stworzonego przez fabrykanta i porozumiał się w tym duchu ze swymi odbiorcami.

Ten tylko kupiec się utrzyma, który jak najrychlej porozumie się ze swymi odbiorcami i dostosuje swą sprzedaż do zakupu; kto jednak bez namysłu i bez zrozumienia stworzonej sytuacji starą pójdzie drogą, ten w najlepszym wypadku będzie tylko wegetował i figurował w ewidencji fabryk jako zły płatnik, którego się przy najbliższej sposobności odtrąci.

Niejeden powie: „O ile ja tą drogą postępować będę, czy nie postąpi jednak w ten sposób konkurencja?“

Na to jedyna odpowiedź: pozostawcie interesa, przy których nie osiąga się ceny a udziela się kredytów dłuższych aniżeli te, które się otrzymuje, śmiało konkurencji. Jest to, jak wyżej wspomniano, najlepszy sposób pozbycia się konkurenta.

I jeszcze jedno mógłby ktoś zarzucić: „Zastosowanie ze strony kupców wobec odbiorców warunków sprzedaży zorganizowanego przemysłu jest równoznacznem z ograniczeniem kredytu i spadkiem obrotów. Bardzo słusznie! Powinno to bezwzględnie nastąpić i to im wcześniej tem lepiej. Pojęcia „obrót“ i „kredyt“ stoją ze sobą w najściślejszej łączności, a doświadczenie ostatnich lat wskazuje, że bożkom tym zanadto hołdowano. Powojenna dążność osiągnięcia dużych obrotów okazała się fałszywą, 100×0 i 1000×0 daje zawsze wedle naszej matematyki tylko 0.

Na wielkich obrotach korzystają tylko banki i urzędy skarbowe. Pozatem nikt. Myśmy sami mimo wielkich obrotów, a raczej wskutek nich zubożeli.

Chcąc osiągnąć duże obroty musiano towar poprostu narzucać, innemi słowy—dużo kredytować. Czy nie za dużo zgrzeszono w tym kierunku?

Proszę rozważyć jak niechętnie niejeden udziela po-

życzki np. 200 zł. przyjacielowi. To wymawia się, to znowu żąda gwarancji i wiążących oświadczeń, co do terminu zwrotu. A jednak skoro przyjdzie obcy, bynajmniej nie przyjaciel, i zażąda towarów na kredyt stajemy się w mig uprzejmi i usłużni, 10 razy ściskamy dłoń odbiorcy i wdzięczni mu jesteśmy, że odbiera towar. Dlaczegoc Jedynie dlatego, bo w cenę sprzedaży wkalkulowaliśmy 10% zarobku. Dla 100 proc. pieniądza gotowi bylibyśmy rozbić przyjaźń, a dla 90 proc. pieniądza, dlatego że jest towarem stajemy się lekkomyślnymi i ufamy obcemu. Czy nie jestto conajmniej dziwnem. Możnaby to postępowanie nazwać śmiesznem, gdyby nie było w istocie tak smutne wskutek tylu zrujnowanych egzystencyj.

Tak jest, ograniczenie kredytów i redukcja obrotów jest dzisiaj nakazem chwili.

Organizacje przemysłu ze swemi syndykatami i konwencjami mają dużą wartość moralno-wychowawczą. Stosując zasady przemysłu do swych odbiorców będzie nam z czasem kupiec zobowiązany do prawdziwej wdzięczności.

*Dr. L.*

## Czy nasze spółdzielnie kredytowe spełniają swoje zadanie.

Spółdzielnie bankowe mają zasadniczo za zadanie dostarczanie swoim członkom **kredytu** w ogólności **a taniego kredytu** w szczególności. Inne działy bankowe, wchodzące w zakres działania Spółdzielni jak np. inkaso weksli nie należą do ich **zasadniczych** funkcyj, a mają to być tylko **poboczne** czynności, które z biegiem czasu w trakcie gwałtownego rozwoju kredytu wekslowego i ich masowego obiegu, zaczęły odgrywać ważniejszą rolę w planach czynności Spółdzielni bankowych.

Obecnie daje się zaobserwować w Spółdzielniach zupełna zmiana frontu. **Najważniejszą** ich funkcją jest... inkaso weksli, a **najmniej** się zajmują **udzielaniem kredytu** swoim członkom. — Cała klientela, frekwentująca obecnie w Spółdzielniach składa się w przeważającej części z osób wykupujących weksle, dających weksle do inkasa lub takich, którzy przychodzą po pieniądze zainkasowane. Od czasu do czasu zjawia się także osoba, która dostaje równowartość rymes podanych do eskontu. A więc cała energja działaczy spółdzielczych i ich funkcjonarjuszy skupiona jest w takim kierunku, który **nie przynosi członkom żadnej korzyści** i członkowie mogliby się ostatecznie bez tego dobrodziejstwa obejść, natomiast **eskont rymes i kredyt pieniężny** w ogólności, ten zasadniczy punkt dla którego właściwie Spółdzielnia powstała, **zostaje po macoszemu traktowany.** Zdawaćby się mogło, że w trakcie ruchu inkasowego **zapomniano** zupełnie o co chodzi. Gdyby pp. dyrektorzy swoją energję wyładowywali w kierunku uzyskania **nowych źródeł redyskontu** dla swego portfelu, celem zaspokojenia głodu pieniężnego swoich członków, zaskarbiliby sobie ich wdzięczność. Inkaso weksli dla pomnożenia zysku spółdzielni — i owszem! ale nie może się to stać kosztem **zaniedbania właściwej misji Spółdzielni.**

Czy nie nadeszła jeszcze odpowiednia pora, aby nasze Stowarzyszenie Kupieckie pomyślało o konieczności założenia **własnej spółdzielni finansowej,** któraby spełniała **właściwy cel kredytowo—eskontowy?** Czy smutne doświadczenie błp. Kasy Krak. Stow. Kupców tak zniechęciło Zarząd, że już nie myśli o nowej próbie. Wszak niejedna tego rodzaju instytucja musiała ulec likwidacji z powodu fatalnej polityki Grabskiego i dewaluacji marki polskiej a mimoto powstają i świetnie prosperują w ostatnich latach nowe placówki spółdzielczo—kredytowe. **B.**



**SPRAWY PODATKOWE.**

## Świadectwa przemysłowe dla pracowników firm przy zbieraniu zamówień.

Którzy komiwojażerowie obowiązani są do wykupienia patentu.

Okólnikiem Nr. 210 z dnia 30 czerwca 1927 r. L.—P. O. 353/III. wyjaśniło Ministerstwo Skarbu, że o ile pracownik przedsiębiorstwa handlowego względnie przemysłowego zbiera zamówienia na towary swej firmy i posiada *tylko próbki towarów*, winien nabyć świadectwo przemysłowe IV. klasy dla osobistych zajęć przemysłowych.

Ponieważ zarządzenie powyższe stoi w sprzeczności z wyrokami Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Ministerstwo Skarbu, zmieniając częściowo powyższy okólnik Nr. 210 wyjaśnia, że pracownik przedsiębiorstwa *krajowego*, czerpiący swój zarobek *głównie ze stałego wynagrodzenia służbowego*, może zbierać zamówienia na rzecz tegoż przedsiębiorstwa i poza jego siedzibą *bez obowiązku wykupienia oddzielnego świadectwa przemysłowego*, nie jest bowiem pomocnikiem podróżującym (komiwojażerem) w rozumieniu art. 8 punkt 2 ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz części III. lit D. kat. IV. załącznika do art. 23 powyższej ustawy.

Stosunek służbowy, zachodzący pomiędzy pracownikiem a przedsiębiorstwem, oraz wysokość i rodzaj pobieranego wynagrodzenia, powinny być odpowiednio udowodnione, w szczególności powinno być stwierdzone, że przedsiębiorstwo opłaca za danego pracownika podatek dochodowy od uposażeń, opłaty do Kas Chorych, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń i t. p.

W razie braku powyższych warunków, a zatem w wypadkach gdy prowizja przekracza stałe uposażenie służbowe danego pracownika, gdy pomocnik podróżujący zbiera zamówienia dla jednego wprawdzie przedsiębiorstwa, lecz stosunek służbowy pomiędzy nim a przed

siębiorstwem wyraźnie nie zachodzi, należy żądać od odnośnych osób wykupienia oddzielnego świadectwa przemysłowego w myśl części III. lit. D. kat. IV. załącznika do art. 23. ustawy.

—o—

## Opodatkowanie wina i miodu.

W związku z projektem rozporządzenia Min. Skarbu w sprawie wykonania ustawy z dnia 1. lipca 1925 r. o opodatkowaniu wina i miodu syconego, Centr. Związ. Wytwórców Wina i Miodu przedłożył swe uwagi do poszczególnych postanowień nowego projektu.

Projekt rozporządzenia odznacza się naogół zbytniem krępowaniem indywidualnej inicjatywy poszczególnych wytwórców wina i miodu, a znaczna liczba projektowanych przepisów nie daje się pogodzić z koniecznością otoczenia młodego przemysłu winnego i miodosytniczego należytą opieką.

Przemysł winny i miodosytniczy traktowany jest w projekcie rozporządzenia nie ze stanowiska gospodarczego, lecz wyłącznie fiskalnego. Olbrzymia liczba przepisów nie służy bynajmniej do ułatwienia wytwórcom wywiązywania się z ustawowych zobowiązań podatkowych, lecz nacechowana jest duchem nieufności i zmusza wytwórców do straty długiego czasu na stosowanie się do różnych formalności, z których znaczna część nie znajduje racjonalnego uzasadnienia.

Jak wynika ze zgłoszonych uwag, w projekcie widoczna jest wyraźna tendencja do rozszerzenia pojęcia tych kategorji wina, które opłacają wyższe stawki podatkowe. Odnośne przepisy uniemożliwiają z całą pewnością wytwórcom konkurowanie z produktami zagranicznemi, korzystającemi — dzięki obowiązującym traktatom międzynarodowym — z ulgowych stawek celnych.

Ponadto podkreślić należy niektóre przepisy, dotyczące urządzenia pomieszczeń oraz sposobu kontroli wytwórni. Przepisy te godzą w istnienie wszystkich niemal średnich i drobnych zakładów i zdaniem naszem winny ulec zmodyfikowaniu.

# Kupcy, zatrudniający personal winni prowadzić dokładne wykazy płacy.

Od 22 marca 1929 obowiązuje rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 22 grudnia 1928 (Dz. U. Nr. 102 poz. 909) w sprawie wykazów płacy pracowników umysłowych.

Zwracaliśmy kilkakroć uwagę na obowiązek prowadzenia takich wykazów, gdyż zaniedbanie tego naraża pracodawcę *na dotkliwe kary pieniężne* od 10 do 500 zł. po myśli art. 53 rozp. Prezydenta Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. 35/1928).

Jak się dowiadujemy, *spodziewać się można wkrótce kontroli* w przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych dla stwierdzenia czy odnośne wykazy pracy bywają prowadzone.

Kto więc wykazów pracy dotychczas nie założył wzgl nie prowadził, winien je bezzwłocznie dodatkowo zaprowadzić za cały czas ubiegły tj. od 1 kwietnia br.

Wykazy takie prowadzić winien każdy pracowadca, zatrudniający pracowników umysłowych i przechowywać je przez przeciąg 5-ciu lat. Wykazy płacy powinny być dokładnym obrazem rozrachunków z pracownikami, t. j. powinny zawierać dane w sprawie dokonywanych wypłat wynagrodzenia oraz w sprawie dopuszczalnych prawnie potrąceń z wynagrodzenia, dokonywanych przy wypłatach, umożliwiające władzy nadzorczej sprawdzenie prawidłowości wypłat i potrąceń.

Wykazy powinny być prowadzone w dwojakiej formie, t. j. niektóre pozycje winny być umieszczone w 1) listach płac, a inne 2) kontowych księgach pracy

1) *W listach płac* w postaci rubryk winny być podane:
a) Nr. porządkowy,
b) nazwisko i imię pracownika,
c) rodzaj zatrudnienia pracownika,
d) wynagrodzenie z wyszczególnieniem ilości godzin nadliczbowych i wysokości zapłaty za godziny nadliczbowe w zakładach pracy podlegających ustawie z 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w handlu i przemyśle (Dz. U. R. P. z r. 1920 Nr. 2) oraz ogólna suma wynagrodzenia pieniężnego,
d) suma wynagrodzenia przypadającego do wypłaty,
e) potwierdzenie odbioru wynagrodzenia bądź w całości, bądź tylko pieniężnego,

2) *W księgach kontowych* płacy winny być podane:
a) data wypłaty,
b) wynagrodzenie z wyszczególnieniem okresu czasu za jaki przypada wynagrodzenie, ogólna suma wynagrodzenia w naturze oraz łączna suma wynagrodzenia (pieniężnego i w naturze),
c) potwierdzenie odbioru wynagrodzenia.

W rubryce „wynagrodzenie" powinny być nadto zamieszczone podrubryki, jak: stałe wynagrodzenie, prowizja, procenty od obrotu, produkcji i oszczędności, udział w zyskach, gratyfikacja, inne wynagrodzenia dodatkowe itd., zależnie od tego, jaki system obliczania wynagrodzenia stosuje dany zakład pracy u stosunku do swych pracowników.

W rubryce „potrącenia" powinny być zamieszczone podrubryki, jak: Kasa Chorych, Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, inne ubezpieczenia społeczne, *(każde oddzielnie), podatek dochodowy,* oraz innne potrącenia z tytułów, przewidzianych w art. 21 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych, każde oddzielnie.

Odnośne formularze nabyć można w składach papieru wzgl. u wydawcy f-y W. Rosenblum w Krakowie, ul. Grodzka 40.

**Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki"**

# W sprawie protestów wekslowych przy postępowaniu układowem i ogłoszeniu upadłości.

Zdawałoby się, że w obecnej nad wyraz ciężkiej dla kupiectwa sytuacji gospodarczej, przy coraz bardziej pogarszającej się tegoż wypłacalności i wzrastającej powodzi upadłości oraz postępowań ugodowych, władze nasze baczną zwracają uwagę, aby wierzycielom, ciężkie z tych powodów ponoszącym straty, zaoszczędzić możliwie niepotrzebnych i dotkliwie odczuć się dających kosztów.

Rzeczywistość każe jednakowoż temu przeczyć.

Ustęp 5, art. 43 naszego prawa wekslowego (rozp. Prezydenta Rzplitej z d. 14 listopada 1924 r.) brzmi: „w wypadku wdrożenia postępowania układowego lub ogłoszenia upadłości niepotrzeba ani przedstawienia do zapłaty, ani protestu z powodu niezapłacenia wekslu“. Nie trudno w tym wypadku wysnuć wniosek, że byłoby powinnością władz sądowych zawiadomić urząd pocztowy oraz notarjuszów w domicylu dłużnika o wdrożeniu postępowania układowego lub o ogłoszeniu upadłości dłużnika, celem uniknięcia czynności połączonych ze sporządzeniem protestu.

Dotychczas jednakowoż nie ma rozporządzenia wykonawczego w tym kierunku a władze sądowe ograniczają się tylko do publicznego ogłoszenia edyktem na tablicy sądowej sądu procesowego i w urzędowej gazecie wowskiej.

Ani notarjusze ani urząd pocztowy w miejscu mieszkania dłużnika nie mają obowiązku dowiadywania się o tych ogłoszonych przez sąd edyktach, a do pierwszego indosanta, u którego akceptant zaciągnął dług wekslowy i który weksel ten następnie puścił w obieg, dochodzi wiadomość o niewypłacalności akceptanta zazwyczaj równocześnie z zwrotem zaprotestowanego już wekslu. Poszczególni indosanci, dowiedziawszy się nawet o niewypłacalności akceptanta, a chcący wykupić weksel celem zaoszczędzenia sobie kosztów protestu nie wiedzą najczęściej w czyim ręku weksel się znajduje.

I „żalą się“ notarjusze i utyskują naprawdę urzędnicy pocztowi, którym referat protestowania weksli przypadł w udziale z powodu nadmiernego przeciążenia. Wzrastają jednakowoż nietylko zbyteczne koszta protestów wekslowych, ale tem samem też podatek pobierany przez samorządy od protestowanych weksli w wysokości pół procent od kwoty wekslowej — jest to osławiony podatek znany pod nazwą „podatku pogrzebowego“. Pobiera się go bowiem od efektywnych strat, bo od „trupów gospodarczych“ i dlatego też jest jednym z najniesłuszniejszych i wprost niemoralnych podatków. Wedle niczem nieuzasadnionej interpretacji naszych władz, podatek ten nietylko jest dopuszczalny, ale i obowiązkowy, a próby niektórych samorządów zrezygnowania z tego, wstyd tylko przynoszącego podatku, okazały się bezskuteczne.

Możnaby tu snadnie zacytować słowa poety: „Es ist der Fluch der bösen Tat, dass sie fortpflanzend, nur Böses kann gebähren“. Gdyby władze nasze należyte poczyniły starania, aby przy postępowaniach układowych lub upadłościowych nie przyszło najniepotrzebniej do protestów wekslowych, to uniknęłoby się tem samem podatku samorządowego od protestowanych weksli.

Sfery handlowe i przemysłowe domagają się od władz rządowych naprawy tych przykrych, z dotkliwemi stratami materjalnemi połączonych stosunków.

Równie jak komisarz ugodowy winien zarządzić adnotację otwarcia postępowania ugodowego z uwidocznieniem dnia otwarcia w księdze publicznej przy nieruchmościach i wierzytelnościach dłużnika — a jeżeli firma jego jest protokołowaną w rejestrze handlowym — jakoteż w protokołach grabieży spisanych przeciw dłużnikom, tak samo wcale nie trudnem jest wydanie zakazu notarjuszom i urzędom pocztowym protestowania weksli w razie postępowania układowego lub ogłoszenia upadłości akceptanta. Wcale niekonieczną jest w tym kierunku uchwała ciał ustawodawczych, może to rząd na mocy udzielonych mu pełnocnictw w drodze rozporządzenia jaknajrychlej uskutecznić, a ciała ustawodawcze je niewątpliwie następnie zratyfikują.

Sfery gospodarcze apelują do Izb handlowych i przemysłowych, aby podjęły u rządu kroki — potrzebne do zrealizowania tego ważnego i słusznego postulatu.

Tarnów. *Józef Heuman*



## ORZECZNICTWO SĄDOWE.

## Doliczanie dochodów małoletnich dzieci do dochodów ojca celem łącznego wymiaru podatku dochodowego.

Ustawa o państwowym podatku dochodowym przepisuje w art. 11, że dochody członków rodziny (z wyjątkiem dochodów z zatrudnień o celach zarobkowych i uposażeń służbowych lub wynagrodzeń za najemną prace) dolicza się do dochodu głowy rodziny, o ile głowie rodziny służy prawo rozporządzenia dochodami ze źródeł należących do członków rodziny, lub też prawo użytkowania tych dochodów. Rozporządzenie wykonawcze zajmuje się opodatkowaniem członków rodziny w § 12 wyjaśniając, że do dochodów głowy rodziny, co do których głowa rodziny ma prawo rozporządzania lub użytkowania, „na podstawie obowiązujących przepisów prawnych lub zawartych umów“.

W rozpoznawanej sprawie władza pozwana, uzasadniając doliczenie do dochodów płatnika dochodu małoletniego syna z majątku nieruchomego, wyraża zapatrywanie, iż „podatnikowi jako ojcu i głowie rodziny służy prawo rozporządzania dchodami ze źródeł należących do jego siedmioletniego syna, jak również i prawo użytkowania dochodów“.

Natomiast skarżąca jest zdania, że na podstawie o-

bowiązującego prawa cywilnego ojcu przysługuje tylko administracja majątku dziecka, a nie prawo użytkowania dochodów lub prawo rozporządzenia niemi. Mogłyby one ojcu przysługiwać tylko z mocy szczególnego tytułu prawnego.

Otóż, powszechny austrjacki kodeks cywilny, według którego przepisów oceniane być powinny w niniejszem wypadku prawa ojca w odniesieniu do majątku dziecka, postanawia w § 149, iż dopóki dzieci są pod władzą ojcowską, zarząd ich majątkiem należy do ojca, w § 150 zaś, że z przychodów takiego majątku, o ile one wystarczają, należy pokrywać koszta wychowania, nadwyżkę dochodów należy lokować i składać z niej corocznie rachunek. Wreszcie tenże § 150 postanawia, że tylko wtedy jeżeli nadwyżka dochodów jest nieznaczna, ojciec może być uwolniony od składania rachunku a przewyżka pozostawiona do dowolnego użytku, i że w tym wypadku, kiedy ten od kogo dziecko otrzymało majątek, dozwolił ojcu użytkowania, jednak przychody odpowiadają za odpowiednie do stanu utrzymania dziecka.

Z przepisów tych wynika niewątpliwie, że ojcu nie przysługuje z ustawy prawo użytkowania majątku dziecka.

Stwierdza to też kategorycznie literatura (prof. Jaworski prawo cywilne na ziemiach polskich t. II. część I. Rodzice i dzieci str. 83 i na str. 92) Trafne jest zatem zapatrywanie skarżącego, że prawo użytkowania mogłoby służyć ojcu tylko z mocy szczególnego tytułu prawnego, jak to zresztą cytowany § 150 austr. K.C. wyraźnie przewiduje.

Natomiast należy uznać zgodnie z zapatrywaniem władzy pozwanej, iż z prawa zarządu majątku dziecka, tak jak je określa austr. kodeks cywilny płynie prawo rozporządzenia dochodami tego majątku, w zrozumieniu art. 11 ustawy o podatku dochodowym. Prawo to jest ograniczone przedewszystkiem w tym kierunku, iż dochody mają być obracane najpierw na pokrycie kosztów wychowania dziecka. Zresztą do tej granicy doznaje pewnego ograniczenia w myśl końcowego przepisu § 150 nawet prawo użytkowania — w tych wyjątkowych wypadkach, kiedy wogóle ojcu służy. Również co co nad wyżki przychodów ponad koszta wychowania dziecka ma ojciec prawo dowolnego rozporządzenia tylko wtedy jeżeli sąd mu nadwyżkę pozostawi, jako nieznaczną „do dowolnego użytku". Atoli z przepisu art. 11 ustawy o podatku dochodowym bynajmniej nie wynika, by warunkiem łącznego opodatkowania było nieograniczone prawo rozporządzenia dochodami z majątku członka rodziny. Przeciwnie, gdyby przyjąć, że taka była intencja ustawodawcy, nie byłoby zrozumiałe, dlaczego ustawa odróżnia tu prawo rozporządzenia dochodami i prawo użytkowania dochodów i jako warunek łącznego opodatkowania wymienia alternatywnie oba te prawa.

Skarga trafnie wywodzi, że ustawa o podatku dochodowym nie przesądza kwestji, jakie prawa służą ojcu w odniesieniu do majątku małoletniego dziecka, lecz tylko określa dla dziedziny podatkowej konsekwecje stanu prawnego, jaki wynika z obowiązujących ustaw cywilnych. Jeżeli jednak w związku z tem skarga kładzie szczególny nacisk na użytą w art. 11 formę zdania warunkowego „o ile", należy zauważyć, że forma ta widocznie tłomaczy się także zakresem stosunków prawno majątkowych, które ustawa objęła jedną normą prawną art. 11, mianowicie nietylko stosunku między rodzicami a dziećmi, lecz także między małżonkami na tle różnych ustaw dzielnicowych.

Ponieważ wedle jasnego brzmienia art. 11, ustawy o podatku dochodowym, także według wykładni przyjętej zasadniczo w skardze, o łącznem lub oddzielnem opodatkowaniu dochodów decyduje istnienie lub nieistnienie określonych w tym artykule praw głowy rodziny przeto niema dla oceny sprawy żadnego znaczenia okoliczność faktyczna, którą skarga przytacza, zgodnie z obroną skarżącego w powodzie administracyjnym, iż majątek dziecka jest położony w innym powiecie i ma oddzielną administrację i odrębne gospodarstwo. Zarzut obrazy prawa materjalnego jest zatem nieuzasadniony.

Skoro niemątpliwie władza pozwana nie przyjęła bynajmniej w zaskarżonej decyzji, jakoby skarżącemu służyły w odniesieniu do majątku syna prawa z mocy szczególnych tytułów prawnych, lecz tylko zastosowała do niespornego między stronami stanu faktycznego odmienną niż skarżący ocenę prawną, należało unać za nieuasadniony zarzut wadliwości, mianowicie niedokładności postępowania.

Z tych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę, jako nieuzasadnioną oddalił (wyrok N. T. A. z dnia 4. II. 1929 r. L. Re. 3132/26,

—o—

## Spisanie wątpliwych należności na r-k strat nie może być przez władze podatkowe bezzasadnie nieuznane.

### Ważny wyrok Najwyższego Trybunału Administr.

Jak ujawniają akta sprawy, powodem odwołania było to, że władza wymiarowa uznała za nieprawidłowy odpis należności od Banku dla Handlu i Przemysłu w kwocie 15.814 zł. 34 gr. Gdy zaś zaskarżoną decyzją przedewszystkiem nie uwzględniono odwołania, przeto wniosek władzy pozwanej o pozostawienie skargi bez rozpoznania jest nieuzasadniony, o ile skarga zwraca się przeciw niepotrącaniu z zysku podatkowego tej należności, albowiem co do tego punktu płatnik wyczerpał administracyjny tok instancji, przeto służy mu prawo wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Słusznym jest natomiast wniosek władzy pozwanej pozostawienie bez rozpoznania skargi, o ile ona zwraca się przeciw doliczaniu do podstaw wymiaru innych pretensji płatnika w sumie 13.749 zł. 06 gr. Treść bowiem

zaskarżonej decyzji dowodzi, że Ministerstwo Skarbu, jako instancja odwoławcza, wydało zarządzenia co do dodatkowego wymiaru z powołaniem się na art. 73 ustawy i par. 139 rozporządzenia wykonawczego, w wykonaniu zaś tego zarządzenia pierwsza instancja uskuteczniła dodatkowy wymiar, otwierając płatnikowi ponowny środek prawny odwołania w myśl par. 139 ustęp 9 rozporządzenia. W skardze nie podnosi skarżący żadnych zarzutów przeciw zastosowaniu przez władze pozwaną tych przepisów prawa, lecz zwalcza zasadność doliczenia tej sumy do zysku podatkowego przy dodatkowym wymarze, wskazując na pogwałcenie, jego zdaniem, materjalne i formalne przepisy prawa, odnoszące się do tej materji. Wprawdzie zaś skarga powołuje się również na obrazę art. 85 ustawy, traktującego o dodatkowym wymiarze podatku na skutek później ujawnionych okoliczności, atoli zarzut ten jest nieistotny, skoro zarządzenie Ministra Skarbu nie opiera się na tym przepisie prawa, lecz na wskazanych wyraźnie w decyzji innych normach prawnych. Wobec tego należało zgodnie z wnioskiem władzy pozwanej uznać, że odnośnie do doliczenia przy dodatkowym wymiarze sumy k3.749 zł. 06 gr. skarżący Bank nie wyczerpał administracyjnego toku instancji, wobec czego jego skarga w części winna być pozostawiona bez rozpoznania na podstawie art. 14 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Przechodząc do zarzutów skargi, dotyczących doliczenia do podstaw wymiaru odpisanej należności od Banku dla Handlu i Przemysłu w kwocie 15.814 zł. 34 gr., Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, że w myśl art. 21 ustawy podstawą wymiaru podatku dla osób prawnych, prowadzących prawidłowo księgi handlowe, są zyski bilansowe, wykazane w zatwierdzonem zamknięciu rachunkowem sporządzonem zgodnie z postanowieniami art. 6, 8—10 i 13 ustawy. Prawidłowość ksiąg płatnika nie była kwestionowana, wobec czego wyłączenie z rachunków zysków i strat spornej pozycji, odpisanej na straty, mogło nastąpić jedynie wówczas, gdyby dokonany odpis sprzeciwiał się powołanym wyżej postanowieniom ustawy. Skarżący Bank na żądanie władzy wymiarowej wyjaśnił powód tego odpisu dbałością władz Banku o realne zestawienie bilansu a w postępowaniu odwoławczem, wezwany do należytego udokumentowania strat, figurujących na rachunku zysków i strat za miarodajny okres operacyjny, między innemi i spornego odpisu, powołał się w odpowiedzi na notaryczny fakt upadłości Banku dla Handlu i Przemysłu, która jedynie dzięki interwencji Ministerstwa Skarbu nie została ogłoszoną. Skarżący wyjaśnił dalej, że należność jego do tego Banku powstała na skutek nieoddania mu funduszów, należnych mu z posłanych do inkasa weksli, a zarazem zaznaczył, że dopiero w roku 1926 zdołał uzyskać zaledwie 8 proc. tych spisanych należności po ciężkiem procesowaniu się i odzyskana kwota została zapisana jako zysk w tymże roku. Wkońcu skarżący zaznaczył, że jego wyjaśnienia znajdują potwierdzenie w jego książkach, które ofiarował na dowód, ewentualnie zaś wnosił o przeprowadzenie dowodu z imiennie powołanych świadków oraz ekspertów dla stwierdzenia, że odpisanie było wskazane względami na rozważne i solidne prowadzenie jego przedsiębiorstwa. Zważywszy



więc, że odpisanie pretensji, uznanych za nieściągalne nie sprzeciwia się wspomnianym wyżej przepisom prawnym, obowiązującym dla zestawienia t. zw. bilansów podatkowych, dalej, że prawidłowość zamknięcia rachunkowego, już z natury rzeczy, winna być oceniona w odniesieniu do warunków tego okresu, za które zostało sporządzone, wreszcie, że fakt późniejszego uzyskania części pretensji, uważanej ze względu na stosunki okresu operacyjnego w owym czasie za przepadłe, nie dowodzi bynajmniej bezzasadności lub przedwczesności odpisu, dokonanego w tym okresie należało uznać, że przytoczone w zaskarżonej decyzji uzasadnienie doliczenia spornej pretensji do zysku podatkowego nie jest dostateczne do kwestionowania prawidłowości odpisu, zwłaszcza, że płatnik ofiarował dowody, któremi dysponował, celem wykazania zasadności odpisu, dowody te atoli przez władzę pozwaną były pominięte. W tym stanie rzeczy Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że władza pozwana obraziła przepisy art. 73 w związku z art. 71 i 70 ustawy przez nierozprawienie się w swej decyzji z konkretnymi zarzutami odwołania i uchylił w tej części zaskarżone orzeczenie, jako dotknięte istotnemi brakami postępowania (Wyrok N. T. A. z dnia 17 kwietnia 1929 r. L. Rej. 1257/25).

## Mała ulga w dziedzinie paszportowej.

Dotychczasowy termin ważności *normalnych* paszportów wynosił 3 miesiące. W ostatnich dniach Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik, zarządzający, by władze powiatowe administracji ogólnej wystawiały za opłatą normalną paszporty zagraniczne jednorazowe *z terminem ważności 3-miesięcznym w podróżach do krajów europejskich, 6-miesięcznym przy podróżach do krajów zamorskich i odległych azjatyckich. Paszporty wielokrotne winny być wystawiane z terminem ważności 6-miesięcznej.* Niezależnie od powyższego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych upoważniło wojewodów do udzielania w drodze wyjątku zezwolenia na wystawienie paszportu zagranicznego za opłatą normalną na jednorazowy wyjazd zagranicę z terminem ważności do 12 miesięcy w wypadkach, gdy zachodzi konieczność wydania paszportu *z dłuższym terminem ważności,* czy to z uwagi na długotrwałą podróż do miejsca przeznaczenia połączoną z kilkumiesięcznym pobytem tamże (jak np. do Australji), *czy też ze względu na udowodnioną niemożność osiągnięcia zamierzonego celu w normalnym terminie ważności paszportu.*

Zarządzenia powyższe *nie* tyczą się więc ulgowych paszportów handlowych, familijnych, w celach leczniczych itp. lecz jedynie *normalnych,* tj. w cenie zł. 250.

Różnica między stanem dotychczasowym a obecnym jest ta, iż dotychczas termin ważności *normalnych* paszportów wynosił zasadniczo 3 miesiące, na skutek zaś okólnika ministerjalnego będzie można uzyskać termin 6-cio a nawet 12-to miesięczny.

Dla sfer gospodarczych nie zawiera więc powyższy okólnik żadnej ulgi.

—o—

## KRONIKA.

*Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie* (3-letnie Studjum akademickie). Wpisy na rok naukowy 1929/30 rozpoczynają się dnia 1 września 1929 w gmachu Studjum przy ul. Sienkiewicza 94. Warunkiem przyjęcia w charakterze studenta, jest przedłożenie świadectwa dojrzałości szkoły średniej ogólno kształcącej, państwowej lub równorzędnej. Inauguracja roku naukowego odbędzie się dnia 1 października. Początek wykładów 3 października.

—o—

### Wycieczka do Hiszpanji.

Związek Przemysłowców w Krakowie urządza z końcem września bieżącego roku wycieczkę do Hiszpanji. Wycieczka potrwa około czterech do pięciu tygodni i obejmie programem swym zwiedzenie zarówno obu wystaw a mianowicie w Barcelonie i Sewilli, jakoteż najważniejszych ośrodków sztuki, kultury i przemysłu.

Udział w wycieczce mogą brać zarówno PT. Członkowie Związku Przemysłowców i Ich Rodziny, jakoteż i osoby nie należące do Związku.

Szczegółowych informacji udziela Związek Przemysłowców w Krakowie, ul. Szpitalna L. 15. II. p.

—o—

**Ponad 10.000.000 kg eksponatów dla Lipskich Targów Wiosennych 1929.** Niemieckie Towarzystwo Kolei Państwowych podaje dokładne cyfrowe dane co do przesyłek eksponatów na Lipskie Targi Techniczne na wiosnę 1929. Wedle tych danych nadeszło do Lipska ogółem 8,471.777 kg, nowych eksponatów. Dowóz na Targi Wiosenne 1929 był większy, jak we wszystkich poprzednich latach. Zwraca uwagę, że wzmogły się znacznie ilości przywożone z odległych okolic. Przywiezione na Targi wzorów w Śródmieściu nowe eksponaty oblicza „Związek Lipskich Spedytorów“ na około 2,000.000 kg., przyczem należy pamiętać o tem, że większość eksponatów pozostaje na stoiskach od jednych Targów do drugich, a wystawcy za każdym razem przysyłają tylko nowe wzory.

—o—

## Zawieszenie poboru podatku obrotowego od tranzakcyj eksportowych żytem.

Okólnikiem Nr. 271 z dnia 4 maja 1929 r. L. D. V. 3610/4/29 został zawieszony pobór podatku przemysłowego od obrotu przypadającego od tranzakcyj eksportowych żytem, dokonanych w okresie od 1 maja do 1 sierpnia 1929 r.

Obecnie Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu na zasadzie adt. 94 p. 1 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym („Dz. U. R. P.“ Nr. 79 poz. 550) przedłużyło zawieszenie poboru podatku przemysłowego od obrotu, a przypadającego od tranzakcyj eksportowych żytem, aż do odwołania.

Ulgę niniejszą należy stosować przy ścisłem przestrzeganiu przepisów ustępu pierwszego § 9 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 sierpnia 1925 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 82, poz. 560).

—o—

## Świadectwa przemysłowe dla właścicieli koncesyj tytoniowych.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że właściciele koncesyj tytoniowych, poddzierżawiający te koncesje innym osobom, nie są obowiązani do wykupna świadectw przemysłowych i opłacania podatku od obrotu, o ile osoby, dzierżawiące koncesje, bądź wykupiły specjalne świadectwo przemykłohe na prowadzony handel wyrobami tytoniowemi, bądź też prowadzą ubocznie sprzedaż wyrobów tytoniowych przy własnem przedsiębiorstwie handlu towarowego i wykupiły właściwe świadectwa przemy we, a obroty ze sprzedaży wyrobów tytoniowych są doliczone do obrotów przedsiębiorstw powyższych osób.

—o—

# Biuletyn prasowy
## Ligi Samowystarczalności Gospodarczej.

*Towary polskiej produkcji pod obcojęzycznemi etykietami.* Rozwój przemysłu i handlu krajowego jest objawem, który dumą napawać powinien każdego obywatela Rzeczypospolitej. Coraz więcej produkujemy w kraju i powoli wprawdzie, lecz coraz wyraźniej daje się zauważyć zanik tak doniedawna charakterystycznej w naszem społeczeństwie skłonności do zaopatrywania się w towary pochodzenia zagranicznego.

Nie wszyscy, niestety, producenci doceniają należycie tak zdrowy społecznie objaw, jak dążenie do zaopatrywania się przedewszystkiem w przedmioty w kraju wytwarzane. Liga samomystarczalności Gospodarczej jest w posiadaniu szeregu opakowań i etykiet w jakich sprzedawane są wyroby produkcji krajowej. Na opakowaniach tych nietylko niema dumnego napisu: „Wyrób polski“, lecz nawet język polski jest zupełnie pominięty, tak, że towar taki sprawia na pierwszy rzut oka wrażenie zagranicznego.

—o—

*Inwazja obcego przemysłu na Polskę.* Niejednokrotnie słyszy się zdanie, że popieranie przemysłu krajowego leży raczej w rękach kupiectwa, a nie szerokich mas nabywców. Istotnie kupiectwo odgrywa poważną rolę w propagandzie wyrobów krajowych. Niemniej jednak liczyć się należy z tem, że kupiectwo w Polsce, pracując w trudnych warunkach kredytowych, współpracuje często z przemysłem obcym, gdyż ten jako zasobniejszy udzielić może kupcowi znacznie dogodniejszych kredytów, niż przemysł polski. W ten sposób stara się opanować nasz rynek i zniszczyć w konsekwencji jedną z poważniejszych gałęzi przemysłu krajowego, zagraniczna farbyka materjałów piśmiennych „Pelikan“, która usiłuje zjednać nabywcę polskiego polską etykietą, a kupca niezwykle długim kredytem i dołączanemi do zamówień premjami, przewyższającemi niejednokrot nie wartość nabywanej partji towaru. Chodzi tu oczywiście o opanowanie rynku i zniszczenie produkcji polskiej. Wtedy dyktatorem w branży materjałów piśmiennych w Polsce stanie hannowerska fabryka Günthera i Wagnera „Pelikan“. Musimy bronić naszej niezależności gospodarczej na każdym kroku. Nie wolno nam pod żadnym pozorem kupować towarów zagranicznych, gdy takie same są wytwarzane przez polskiego przemysłowca, rękami polskiego robotnika. (L.S.G.)

—o—

*604 tysiące złotych na zagraniczne grzyby suszone.* Wśród takich paradoksów, jak np. import śliwek suszonych (w roku ubiegłym sprowadziliśmy tych „egzotycznych“ fruktów za 10milionów złotych) pozycję nie główną wprawdzie lecz poważną stanowi import grzybów suszonych. W roku bieżącym w ciągu pierwszych pięciu miesięcy sprowadziliśmy z zagranicy grzybów suszonych za 604 tysiące złotych. A nasze polskie lasy? Rumienią się napewno ze wstydu nie za siebie, lecz za nas, że nie umiemy należycie ich bogactw wykorzystać, że wydajemy potem setki tysięcy złotych na sprowadzanie grzybów, gdy ich u nas nie brak.

—o—

*Jak wyglądają wystawy sklepowe niektórych sklepów kolonjalnych.* Wystawy niektórych sklepów kolonjalnych Warszawy i większych miast naszych dziwny doprawdy przedstawiają widok. Kupiec jakgdyby chciał się popisać w ten sposób „solidnością“ swej firmy, na wystawie umieszcza towary importowane z zagranicy. I żeby chociaż te tylko, których w kraju nie produkujemy. Ale gdzież tam! Musztarda zagraniczna, korniszony zagraniczne, grzyby marynowane zagranicz ne, sosy zagraniczne, obok oczywiście kalifornijskich jabłek i innych często również „egzotycznych“ produktów. A nad temi zagranicznemi specjałami gdzieś w kącie skromna wywieszka na uspokojenie sumienia: „Kupuj Wyroby Krajowe“!. Na szczęście większość kupców inaczej rozumie swe zadniaa wobec wytwórczości krajowej. Społeczeństwo ma jednak prawo i obowiązek wymagać od wszystkich kupców określenia nietylko słowem lecz i czynem stego stanowiska w sprawie propagandy wytwórczości krajowej. Liga Samowystarczalności Gospodarczej zwracać będzie uwagę na te sklepy, które ignorują towary krajowego pochodzenia.

—o—




Wytwórnia pieczątek różnego rodzaju, szyldy i napisy emaljowane. Drukarki domowe. Wielki wybór numeratorów w różn. wielkościach najnowszej konstrukcji po cenach nader przystępnych

**Aleksander FISCHHAB**

**Kraków, ulica Grodzka 46.**

**Telefon Nr. 3256.**

---

**Jako zastępca 2-ch największych fabryk**

## Rysików i tabliczek szkolnych

to jest: Aktiengesellschaft für Schieferindustrie, Steinach i Gottfried Pensel & Sohn, Kulmbach **PLUSKIEWEK, KLIPS i t. p.** Firmy Heinrich Sachs, fabryka wyrobów metalowych we Wiedniu, oraz jako wyłączny sprzedawca **MASZYNEK DO SPAWANIA „FLORIS“** dostarczam powyższe artykuły wprost z fabryk lub z własnego składu

## Wolf Rosenblum, Kraków

**ul. Grodzka 40. Skład przyborów piśmiennych, założony w roku 1890. — Telefon Nr. 3158.**

---

# ZWIĄZEK KREDYTOWY

Spółdzielnia z ogr. odp.

## w Krakowie, ul. Grodzka 21

I. Oddział dla dzielnicy VIII. (Kazimierz), Podbrzezie 6 (Stowarzyszenie rękodzielników). — Przyjmuje inkaso weksli, frachtów i innych dokumentów na Kraków i wszystkie miejscowości kraju.

Przyjmuje się wkładki oszczędnościowe.

**Załatwia szybko!** **Liczy tanio!**

---

# A. PIASECKI

FABRYKA CZEKOLADY S. A.

KRAKÓW

POLECA SWE WYROBY

---

*Każdy bucik jest tak dobry jak iego obcas*




# BERSON

**KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 2.**

---

WSZELKIE ROBOTY Z ZAKRESU

## MALARSTWA I LAKIERNICTWA

WYKONUJE

## I. GANS, JASŁO

---

Prędko uskutecznisz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pod nazwą:

**Szybki Rachmistrz** (z przykładami uproszczon. działań rachunk.)

**Oszczędza czas! Szanuje nerwy! Zapobiega omyłkom! Liczy wszechstronnie!** (Do 10.000). Cena 1 Zł., z przes. Zł. 1·50, za zaliczką Zł. 2·65.

Do nabycia w księgarniach i handlach papieru ew. wysyła: H. Taubman, Kraków 9, Kazimierza W. 98.

---

**WYKONUJĘ ROBOTY**

## SZKLARSKIE i LAKIERNICZE

**PO CENACH PRZYSTĘPNYCH**

**EMANUEL GLASER**

**Kraków XXII, ulica Wielicka L. 1**

Naczelny redaktor: Dr. Zygmunt Wasserberg. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow.: Józef Himmelblau. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.